

BYŁA TO 24 STYCZNIA WIECZOROWA PORA
GDY PRZESTAŁO BIĆ SERCE RYBNICKIEGO SENATORA

Od dawna jego zdrowie martwiło każdego z nas,
Czuliśmy, że nadchodzi ziemskiego rozstania czas.
Antoni Motyczka, nasz senator, dyrektor i profesor,
Dotarł już do swego horyzontu kresu.

Zostaliśmy smutkiem boleśnie dotknięci,
Odszedł lecz pozostanie zawsze w naszej pamięci.
Nie będzie nas już na urodzinach gościł,
Nie będzie nowych planów, wspomnień i radości.

Była to zacna, szanowana i barwna, postać,
Szkoda, że nie mógł dłużej z nami zostać.
W rodzinie, na uczelni oraz w senacie,
Zostanie pustka po tak wielkiej stracie.

By wymienić wszystkie Zmarłego zasługi,
Musiałby powstać wiersz bardzo długi.
Pewnie gdy przed bramą Piotrową stanie,
Otrzyma kolejne ambitne zadanie.

Z drzwi gabinetu zniknie błyszcząca tabliczka,
Z napisem profesor zwyczajny Antoni Motyczka.
Za wszelkie dobro dziękuje Ci,
Stowarzyszenie Wychowanków CKI.

Józef Cycuła